

Nasze ma?e Tabory

Ewangelia wg ?w. Mateusza przedstawia nam dzisiaj Przemienienie Pa?skie. Aposto?owie byli zawsze z Jezusem, na co dzie? do?wiadcza?i pi?kna Jego s?ów, nadzwyczajno?ci Jego czynów, ale i zwyczajno?ci Jego ziemskiego cz?owiecze?stwa.

Jezus nie narzuca? swojego bóstwa. ?ydzi, by uwierzy? w Niego, domagali si? jakiego? znaku z nieba, ale On nigdy nie przyjmowa? takich propozycji. Cuda czyni? tylko z mi?o?ci do ludzi, a nie po to, by pokaza?, co potrafi. Czasem Jego dzia?anie by?o tak ciche i nienarzucaj?ce si?, ?e nawet cudowne rozmno?enie chlebów nie od razu zosta?o zauwa?one przez aposto?ów. Niektórym z nich Ojciec Niebieski chcia? jednak objawi? Jezusa równie? w Jego boskiej chwale. To, co si? wydarzy?o na górze Tabor, mia?o upewni? aposto?ów co do bóstwa Jezusa.

Samo miejsce, Góra Tabor, by?o znane jako góra ?wi?ta. Tak by?a wielokrotnie wspominana przez proroków Jeremiasza, Ozeasza i Samuela. Moj?esz i Eliasza, którzy pojawiaj? si? na Taborze, uosabiaj? dwa g?ówne nurty Starego Przymierza, które mia?y si? z??czy? w osobie Mesjasza: Moj?esz – Prawo, a Eliasza – Proroków. Ju? wi?c samo towarzystwo Moj?esza i Eliasza ujawnia?o, ?e Jezus jest Synem Bo?ym. Wygl?d Jezusa, którego twarz zaja?nia?a jak s?o?ce, a odzienie niczym bia?e ?wiat?o, ods?oni? im rzeczywisto?? innego ?wiata, a g?os z Nieba dobitnie potwierdzi?: „To jest mój Syn umi?owany, w którym mam upodobanie, Jego s?uchajcie”.

To chwalebne wej?cie na Gór? Tabor mia?o przygotowa? tych trzech aposto?ów na bolesn? godzin?, która nast?pi niebawem: do wej?cia na gór? Kalwari?, by towarzyszy? m?ce Jezusa. Widzenie boskiej chwa?y Jezusa mia?o ich uchroni? przed „zgorszeniem” i zw?tpieniem, gdy wkrótce widzie? b?d? Jego trwog? w Ogrodzie Oliwnym, Jego m?k? i ?mier? na krzy?u; mia?o da? im pewno??, ?e Ukrzy?owany jest Synem Bo?ym. To wydarzenie pozosta?o w pami?ci Piotra, Jana i Jakuba oraz na pewno pomog?o im wierzy? i wytrwa? w trudnych dniach ucisku, a w przylasz?o?ci tak?e w chwilach ich w?asnej m?ki.

Równie? nam Bóg czasem podarowuje chwile, kiedy szczególnie czujemy Jego mi?o?? i blisko??. S? to nasze ma?e Tabory. Prze?ywamy je, kiedy ofiarnie komu? pomogli?my i potem s?yszemy s?owa lub widzimy spojrzenia mówi?ce: dzi?kuj?. Chwile Taboru to równie? takie sytuacje, kiedy we wspólnocie rzeczywi?cie do?wiadcza?y obecno?ci Jezusa.

Szczególne chwile blisko?ci Bo?ej prze?ywamy równie? wtedy, kiedy nasza modlitwa indywidualna lub wspólnotowa, przez d?u?szy czas wiernie powtarzana, zosta?a wys?uchana: ust?pi?a choroba, poprawi?a si? sytuacja ekonomiczna, zdany zosta? trudny egzamin, dziecko urodzi?o si? zdrowe.

Wtedy równie? i my chcieliby?my, jak Piotr, postawi? trzy namioty, by te chwile nie przemin??y, lecz trwa?y. ?ycie jednak toczy si? dalej. Na pierwszy plan wychodz? sprawy bie??ce, szara codzienno?? ze swoimi ma?ymi czy wi?kszymi troskami. Pojawiaj? si? nast?pne problemy, nast?pne cierpienia. Wtedy z archiwum naszych wspomnie? wydobywajmy te pi?kne chwile, te pozytywne prze?ycia, kiedy do?wiadczyli?my blisko?ci i mi?o?ci Boga.

Pamiętajmy, że „małe Tabory” zostały nam podarowane, aby w trudnych okresach naszego życia na nowo odnaleźć pewność Jego obecności przy nas oraz zawsze wiernej i niezawodnej pomocy.

ks. Roberto